



zakłócenia w równowadze ciał niebieskich. **Kiedy to wszystko się stanie, nie wiemy.** Sobór Laterański V za papieża Leona X, 14 stycznia 1516 roku, wydał dekret, nakazując wszystkim, którzy zajęci są głoszeniem kazań, lub też w przyszłości będą nimi zajęci, aby nie ośmielali się przepowiadać albo naznaczać

ustalonego czasu przyszłych nieszczęść lub nadejścia antychrysta, albo pewnego dnia sądu, gdyż Prawda mówi: nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy zachował. Wiadomo, że ci, którzy dotąd ośmielali się twierdzić coś podobnego, kłamali, i przez nich niemało ucierpiał autorytet innych, co dobrze sprawują urząd kaznodziejski. Przytoczony dekret soboru przypomina anonimowo tych, którzy naznaczali dzień końca Świata oraz o paruzji Chrystusa (drugie przyjście) i zawiedli się w swoich śmiałych rachubach. Już św. Augustyn w *De civitate Dei* wspomina o tych, którzy koniec Świata naznaczali na rok 400. Ogłaszane tylko niektóre ludzkie zapowiedzi końca Świata (wielokrotnie przez Świadków Jehowy) okazały się mylne. Nikt bowiem z ludzi nie wie dokładnie, kiedy nadejdzie Dzień Pański. Na to pytanie, niestety, nigdzie nie znajdujemy wyczerpującej odpowiedzi. Chrystus nie oznaczył dokładnie dnia końca Świata i swojego powtórnego zstąpienia na Ziemię; zachował to w najściślejszej tajemnicy. Oto, co powiedział: „O dniu owym albo o godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w Niebie, ani Syn, jeno Ojciec”. Słowa więc: „O dniu owym... nikt nie wie... ani Syn”, należy rozumieć w ten sposób: Chrystus znał jak najdokładniej dzień końca Świata i swojego drugiego przyjścia, i to znał nie tylko jako Bóg, ale również jako człowiek; tej tajemnicy jednak nie chciał objawić ludziom, gdyż to nie dotyczyło Jego posłannictwa, jak to zresztą kiedy indziej powiedział do Apostołów, gdy ci Go pytali, czy teraz (po zmartwychwstaniu) zamierza odbudować królestwo izraelskie: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy zachował”. **Pierwsi chrześcijanie myśleli, że to zdarzy się za ich życia, już, teraz.** Byli bardzo entuzjastyczni i zakochani, bo mocno wierzyli, że spotkali samego Boga. Znaleźli perłę i gotowi byli oddać wszystko, co mają, żeby ją posiadać. **Wierzyli, że Pan Bóg przyjdzie już na drugi dzień i zabierze ich do siebie. Nie będą musieli się męczyć z uczonymi w Piśmie, rzymską okupacją i innymi rzeczami tego Świata. Czekali, czekali i nic. Zapewne zastanawiali się, dlaczego Jezus nie przychodzi? Czy oni coś źle robią, czy coś jest nie tak? Doszli do wniosku, że zanim nastąpi koniec, musi się jeszcze wypełnić pewien plan. Dobrą Nowinę trzeba ogłosić całemu Światu, „do-zbawić” innych.**

○ ○ ○ ZNAK ZAPYTANIA – NIEKOŃCZĄCA SIĘ HISTORIA KOŃCA ŚWIATA WEDŁUG ŚWIADKÓW JEHOWY ○ ○ ○

1874, 1914, 1918, 1925, 1945, 1972, 1975, 1984/1994, 2000, 2034... Prawdopodobnie żadne inne wyznanie religijne na Świecie nie miało już tylu wyznaczonych **dat końca Świata, co Świadkowie Jehowy.** Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy (bo tak brzmi ich pełna nazwa) to związek wyznaniowy założony prawie 150 lat temu przez Ch. T. Russela, amerykańskiego kaznodzieję. Podobnie jak większość wyznań, Jehowici także posiadają własną wizję końca Świata. Według nich, na Ziemi ustanowiony zostanie po nim wieczny raj. Taki jak ten, w którym żyli Adam i Ewa. Armagedon zniszczy wszystkich (ponad 2 mld ludzi) oprócz 144 tys. Świadków Jehowy, którzy zostaną panami Ziemi. Następne 1000 lat będzie okresem próby, po którym na Ziemię ponownie zstąpi Jezus. Będzie na niej królował wraz z tymi, którzy przejdą próbę (przez 1000 lat nie złamią prawa Jahwe). Nie dziwi zatem, że Jehowici z takim utęsknieniem oczekują oczyszczającego Ziemię armagedonu. Ich ciągłe przypomnianie o nadchodzącym końcu, ma zwiększyć zaangażowanie w głoszeniu „prawdy” o zbliżającym się objęciu władzy nad Światem przez Królestwo Boże. Próby wytypowania daty upragnionego końca rozpoczynają się, gdy Russel ogłasza, że Chrystus zstąpi na Ziemię w 1874 roku. Kolejną datą wskazaną przez Russela jest październik 1914 r. Z tym rokiem Russel i jego zwolennicy wiążą wielkie nadzieje. Mają wówczas upaść wszelkie rządy ziemskie oraz znieawidzone przez Jehowitów chrześcijaństwo. Towarzystwo Strażnica przesuwa datę armagedonu o kolejne 4 lata. Po raz kolejny swoje obliczenia opiera na "proroctwach" Wielkiej Piramidy. Następcą Russela zostaje J.F. Rutherford. Typuje, że koniec Świata nastąpi w 1925 roku. Wówczas to powstaną z martwych starotestamentowi patriarchowie: Abraham, Izaak i Jakub. Towarzystwo jest tak pewne przepowiedni swojego przywódcy, że przygotowuje w San Diego w Kalifornii specjalny dom na przyjęcie patriarchów. Jednak okazało się, że wcale nie zmartwychwstali. W 1975 r. miała stoczyć się ostateczna bitwa Chrystusa z Szatanem. Do niczego takiego nie dochodzi, jednak tym razem Jehowici bardzo boleśnie odczuwają konsekwencje rzucanych na wiatr zapowiedzi końca Świata. Z powodu niespełnienia się tej przepowiedni Świadkowie Jehowy odnotowują znaczny spadek zainteresowania głoszoną przez nich „prawdą”. Po końcu Świata, który nie nadszedł, ich szeregi opuszcza blisko milion wyznawców. Dodatkowo w 1977 umiera Knorr, trzeci prezes towarzystwa ogłaszający koniec Świata. Chociaż wraz z początkiem XXI wieku Jehowici niezmiennie określają koniec Świata jako "bardzo bliski", w dokumentach opublikowanych przez ostatnich przywódców organizacji wspomina się jednak o możliwości dotrwania ludzkości aż do XXIV wieku.



○ ○ ○ Z PRZYMRUŻENIEM OKA ○ ○ ○

Bóg Ojciec wzywa Piotra do raportu:
– dlaczego ukarałeś tego anioła?
– bo przytapałem go, jak podglądał ludzi przez dziurę ozonową!

